Nr. 23. Kraków, dnia 1. grudnia 1909. Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK Gł. L. 45. II p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K.
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

W niedzielę dnia 5. grudnia b. r.
odbędzie się w salach „P. Z. N.“

ZGROMADZENIE POUFNE

członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

W każdy czwartek pogadanki naukowe z bieżących a najważniejszych zagadnień. Początek o godzinie 7-mej wieczór. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

Wychowanie i wykształcenie.

Celem wychowania powinno być używanie wszelkich środków, aby w dziecku wykorzenić wszelkie złe nałogi i popędy, wszelką dążność do czysto zmysłowego używania, do blichtru i moralnej tandety — natomiast skierowanie ku rzeczom szlachetniejszej, idealniejszej natury, bo tylko to może ludzi uczynić rzeczywiście szczęśliwymi na tym świecie.

„Masz dwie drogi przed sobą otwarte:
Jedna ku ideałom wiedzie, druga wprost ku śmierci!“

(*Goethe*).

Nie wiedza i uczoność, ale wykształcenie; nie zimna praca jedynie umysłu, ale poczucie obowiązku, humanitarność, poświęcenie, szlachetna swoboda myśli i czynów są tem, co jak człowieka, tak i cały naród może uczynić wielkim i silnym, zaprowadzić go na wyższe stopnie kulturalnego rozwoju.

Wykształcenie domowe — to rodzina i jej wpływ na dzieci.

Nikt nie nadaje się do harmonijszego wykształcenia wszystkich władz umysłu i serca dziecka, jak **matka**, która mu ciągle towarzyszy, prowadzi, opiekuje się niem, poczynając od chwili, kiedy po raz pierwszy dotknęło się ustami jej piersi, aż do pierwszych kroków, stawianych na arenie szerszego życia. Ona zna je najlepiej; ona najlepiej wychować je potrafi, bo je najlepiej kocha.

Jak bardzo błądzą te matki, które wychowują córki tylko na dobre gospodynie!... Kobieta daleko lepiej spełnia swe zadanie, dobrze chowając dzieci, chociażby była złą gospodynią, aniżeli kiedy potrafi ugotować dobrą zupę, upiec ciasto, zrobić dzieciom piękne sukienki, zapominając w zupełności, wprost nie umiejąc kształcić ich ciała i duszy, rozwijać w nich naturalne zasoby uczucia i inteligencyi, które ze sobą na świat przyniosły.

Każda matka powinna zostawić dziecko przy sobie, niechaj je sama kształci, uczy, bawi, pielęgnuje jego zdrowie, wzmacnia ciało i ducha. Tylko w cichem, szczupłem kółku rodzinnem młodociany umysł i siły dziecka znajdą odpowiednie dla siebie warunki rozwoju, tylko matka jest naturalną wychowawczynią i kierowniczką swego dziecka.

Jeżeli się spytasz, jakiego ziarna masz rzucać najwięcej w młodocianą duszę dziecka, wówczas odpowiem, że nie jest niem ani nauka, ani rozum, ani pamięć, ani żadna specyalna gałąź nauki — lub sztuki, ale **siła moralna** — bo ona jest najważniejszym punktem w wychowaniu!... Siła moralna jest to dziwne tło, ten grunt wewnątrz istoty ludzkiej, który z trudnością daje się w słowach wyrazić, ale który się czuje wyraźnie, szczególniej wówczas, kiedy człowiek wystawionym jest na próbę. Tam siła moralna nie pozwala czynić, nawet myśleć źle, odpycha od wszystkiego, co trąci brudem moralnym.

Wiele matek sądzi, że za pomocą moralizowania, t. j. prawienia morałów, kazań, najlepiej można rozwinąć w dziecku poczucie moralności. Jest to naiwne przekonanie; jeżeli starszego człowieka takie moralizowanie nudzi, to cóż dopiero dziecko, które ma umysł bardzo ruchliwy, mniej skłonny do przyjmowania prawd w kształcie zdań, a więcej przez bezpośrednią obserwacyę. Morałów, o ile można, jak najmniej — zato jak najwięcej przykładów z życia, z książki, skąd się da i gdzie się da.

Często matki są tego zdania, że dzieci ich nie powinny czuć żadnych przykrości. Usuwanie tych przykrości uważają za główny swój obowiązek, za najgłówniejszy punkt wychowania. — Rzeczywiście w bardzo wielu wypadkach przeciwności i przykrości usuwać należy, tembardziej, jeżeli przezwyciężenie ich przechodzi słabe siły dziecka; jeżeli jednak przykrości są tego rodzaju, że nie przynoszą szkody dziecięcemu organizmowi, są tylko nieprzyjemne i bardzo łatwo je znieść można, wówczas nie należy ich usuwać, ponieważ dziecko za młodu powinno uczyć się spokojnie znosić ból i przeciwności, walczyć z niemi, nauczyć się cierpieć, ponieważ są to rzeczy, które się w życiu trafiają znacznie częściej, niż przyjazne uśmiechy losu. Zadaniem wychowania jest przygotowanie dziecka do przyszłego życia; trzeba przygotować je nietylko do umiejętnego korzystania z darów natury i ludzi, ale i do mężnego znoszenia cierpień i przeciwności.

Dążenie do prawdy — to jedna z najważniejszych, i z najszlachetniejszych cech ludzkiego umysłu. Jeżeli zdoła się wszczepić dziecku zamiłowanie prawdy, wówczas można powiedzieć, że praca nie poszła na marne. **Prawda jest nicią przewodnią i końcowym celem nauki i sztuki**; szukamy jej w głębi nieba, wśród gwiazd, jak i na ziemi; szukamy prawdy we wszystkich naukach i sztukach — szukamy jej w rzeczach wiary, w przemyśle, w wychowaniu; wszystko to, co robimy, mówimy, o czem myślimy, ma nas zbliżyć do tego pożądanego celu — prawdy. Ona jest podstawą wszelkich ludzkich stosunków i urządzeń, bez niej cała ludzkość dawnoby już znikła z tego świata.

Nie nauka zaprowadzi dziecko ku szczęściu, nie dostarczą mu go ani pieniądze, ani posiadanie, ale czyste, prawe serce, rozmiłowane w prawdzie, która stała się celem jego dążeń i wysiłków. Miłość prawdy czyni człowieka duchowo wolnym, daje sercu i myśli spokój, czego nie zna fałsz ani obłuda. Tylko postępując w imię prawdy, można powiedzieć, że się dla niej pracuje. Miłość prawdy, to jedna z cnót, która pozwala człowiekowi nazwać się członkiem ludzkości.

Kto jest matki-Ojczyzny nieodrodnym synem,
Niechaj tego nie słowem, lecz dowiedzie czynem.

Prośba.

„Polski Związek Narodowy“ w ostatnich dniach wydał cztero-procentowe udziały na budowę własnego domu. *) Powstanie domu takiego w Krakowie jest bezwarunkowo koniecznem.

Polska na zdrowych zasadach oparta organizacya wszystkich warstw społecznych, potrzebuje własnego dachu, by rozwój jej mógł popłynąć tak, jak interes narodowy

*) Udziały opiewają na 20—50—100— i 1000 Kor. Pieniądze należy nadsełać pod adresem: Radca ces. Dr. M. Nartowski, Kraków pl. Szczepański L. 2. — poczem odwrotnie nadeśle się odpowiedni ostemplowany kwit udziałowy. W Krakowie do nabycia w „Banku Polskiego Związku Narodowego“ — Rynek gł. L. 45.

JANINA GÓRSKA.

Pod pruskim Pręgierzem.

Obraz dramatyczny w 2 odsłonach.

Ks. Maryi Czartoryskiej z Sielca w dowód szacunku i przyjaźni przesyłam.

6

(Ciąg dalszy).

KSIĄDZ.

Wstrzymaj bluźnierczych potok słów,
Zabłyśnie dla nas słońce znów.
Niechaj się Niemców złość wysila,
Nadejdzie na nich pomsty chwila.
Boleść ofiary i złość kata,
Osądzi kiedyś Sędzia świata
I do stóp Jego tam doleci
Łza katowanych naszych dzieci.
I Okrzyk zgrozy biednych matek,
I Polska krew, z niemieckich jatek.

SZLACHCIC.

(*Wskazując ręką w okno, przez które widać bardzo i jasny wschód księżyca*).

Patrzcie! na wschodzie jasność błyska:
Może godzina pomsty bliska,
Może powstają już mściciele,
Którzy na Niemców ostrzą miecz,
Wraz z nimi wówczas krzykniem śmiele:
Precz, z Prusakami! z Polski, precz!
Orłów to białych jest dziedzina,
Wiekami za nią leli krew,
Niech wolnej ziemi słowianina
Nie kazi już germański siew.
Niemiec, jak tygrys, krwi spragniony,
Wiecznie na Polski czyha łup,
Pragnie, by naród nasz zgnębiony,
Niemy, bezsilny był jak trup.
O nie, Prusaki, lud nasz żyje!
Pan słusznej pomsty spuści miecz,
Z piersi wszech Słowian krzyk się wzbije:
Precz z Prusakami z Polski, precz!

(*Wszyscy obecni z wyjątkiem Księdza i Hrabiny powtarzają z zapałem*):

WSZYSCY.

Precz, z Prusakami, z Polski precz!

KSIĄDZ.

Przestańcie bracia miotać groźby;
Padnijmy raczej na kolana
I do Maryi wznieśmy prośby,
By nam zjednała pomoc Pana.

(*Klękają wszyscy, obróceni w stronę obrazu Matki Boskiej. Ksiądz klęka na przodzie i mówi natchnionym głosem*):

Najświętsza Panno z Jasnej Góry,
Od Szwedów nasz zbawiłaś kraj, —
Ziściż toż samo po raz wtóry:
Przeciw Prusakom pomoc daj!
O, Matko nasza i Królowo!
Kornie błagamy Cię o cud:
Zbaw naszą ziemię, zbaw na nowo,
Od Niemców polski ocal lud!

(*Wszyscy obecni z najwyższem przejęciem, wzruszonym głosem wołają:*)

WSZYSCY:

Od niemców polski ocal lud!

(*Zasłona*.)

Dwie walki.

Na pozór cicho i spokojnie. Nie ma tej wojny, o której wie każdy, bogaty i biedny. Ale toczy się bój zacięty — wre walka straszna, walka którą widzą ci, co umią bieg rzeczy należycie ocenić. Szerokie warstwy ludu jej jeszcze nie widzą, ale zobaczą jej skutki. Jakież to walki? Pierwsza — to walka niemców ze słowianami; druga to napaście połączonych sekt, wyznań i bezwyznaniowców na wiarę rzymsko-katolicką.

Te dwie walki zwracają oczy nie tylko zainteresowane nią narody, ale i obce państwa, które czatują tylko na najmniejsze niepowodzenie którego z przeciwników, aby się na niego rzucić i urwać lub wytargować jakąś korzyść dla siebie.

W pierwszej walce niemcy, jak zwykle są stroną zaczepną, a jak się obchodzą z zależnymi od siebie słowianami t. j. mówiąc ściśle polakami, to wiemy od dawna, przyglądając się tyle lat różnym bezprawiom, gwałtom i ciemiężeniu naszych braci w Poznaniu i Szlązku. Na chlubę naszego narodu z dumą powiedzieć możemy, żeśmy się dotąd nie dali, pomimo wściekłych ataków towarzystwa H. K. T., któremu po zmarnowanych już jednem 500 milionów marek, dano drugie tyle pieniędzy, aby zniszczyć to wrogie sobie plemię słowiańskie. Widząc jednak, że poznańczycy i szlązacy czerpią otuchę do oporu od swoich rodaków z innych dzielnic polskich, t. j. z Galicyi, która w Austryi, posiada zupełny samorząd, niemcy zwrócili oczy na to państwo i starają się od jakiegoś czasu podburzyć tutejszych niemców przeciwko słowianom. Dotychczas Austrya z pozoru jest państwem niemieckim: sędziwy cesarz pochodzi ze starej niemieckiej rodziny Habsburgów, język urzędowy i komenda, obrady w parlamencie, wszystko to odbywa się po niemiecku, chociaż pojedyncze kraje składające to państwo, u siebie używają już swego języka. Tam tylko gdzie jest ludność mniejsza t. j. gdzie obok słowian mieszkają niemcy, tam ci ostatni chociaż są w daleko mniejszej liczbie, nie chcą ustąpić większości słowiańskiej i domagają się dla siebie pierwszeństwa. Ma to miejsce w Czechach. Ale i tam trafiła kosa na kamień. Czesi nie ustępują, niemców znowu podtrzymują ich rodacy z Berlina. Więc jedni i drudzy urządzają zjazdy i rozmaite pochody narodowe nieraz zakłócane przez przeciwników, stąd często dochodzi do bójek ulicznych. Walka ta przeniosła się teraz do samego Wiednia, niemcy zaczęli urządzać takie pogromy czeskich sklepów i mieszkań, jak w Rosyi żydowskich.

(C. d. n.)

wymaga. Licząc się z ogólną biedą, licząc się z apatyą społeczeństwa, wywołaną różnego rodzaju „naciąganiami,“ Polski Związek Narodowy opierając swą działalność na własnym Banku i dając każdemu zabezpieczenie hipoteczne, zwraca się z prośbą do ludzi z szlachetniejszem sercem i prawdziwych obywateli — Polaków o skromną pożyczkę. Z zebranych pieniędzy zostanie zakupiony dom na cele organizacyjne i czysto narodowe, gdzie myśl nieskażona prywatą, ma budować podwaliny pod jedność i siłę narodową. Niechaj nikt nie ociąga się, niechaj nie wyrzeka się poprzeć dobrej chęci i woli jednostek, kiedy nic nie tracąc, nic nie ofiarując, może zasłużyć się dobrej sprawie i podnieść najbiedniejsze warsztaty społeczne.

Jeżeli nieprzyjaciele nasi nie żałują miljonów na zniszczenie nas, nie żałujmy bodaj skromnej pożyczki dla organizacyi, która jednocząc rozproszone siły, może przy ogólnem poparciu stać się chlubą społeczeństwa.

Patrzmy, gdzie ta siła narodu, do której od lat kroczymy z „kagańcem oświaty“ się tuła! Patrzmy raz wreszcie na jej codzienną strawę! Nieprzyjaciel zasypuje ją literaturą groszową a raczej rynsztokową, zalewającą pod najróżnorodniejszemi postaciami zaszie miasta i spekulującą swą senzacyjną i bezkrytyczną treścią, na wyobraźnię mało uświadomionych mas. Bo spekulantami w najlichszym, rynsztokowym gatunku są wydawcy, uprawiający tego rodzaju proceder, który niema nic zgoła wspólnego ani z dobrem społecznem, ani z misyą etyczno-kulturalną drukowanego słowa.

Czyż rozpasanie wydawnicze nie doszło do granic ostatecznych? To też założyć należy hamulec na niesumiennych i deprawujących zdrową myśl społeczną wydawców tego rodzaju świstków, które ze względu na swą cenę znajdują się w rękach najbiedniejszych warstw ludności, oddziaływując szkodliwie na wyobraźnię, stępiając lepsze uczucia i stają się nieraz podnietą do zbrodni.

Nie poparci dotąd przez prasę, nie poparci należycie przez ogół, przez dwa lata istnienia stworzyliśmy prawdziwe podstawy zgromadzenia pod sztandarem naszym tych wszystkich, z których da się jeszcze wydobyś iskierkę bodaj zdrowej myśli i czynu. Co złe, spruchniałe, podłe i fałszywe, bez względu wyrzucajmy z łona swojego, idziemy śmiało i z podniesionem czołem i prosimy: pomóżcie nam w zbożnej pracy! Nie chcemy ofiary ale najzwyczajniejszej procentowej i hipotecznej pożyczki, by stworzyć ognisko życia narodowego i źródło, skąd wiara w przyszłość, skąd moc na wrogów kościoła i pomoc dla najbiedniejszych tryskać by mogła i stworzyć tę potęgę, którą wskazali nam nasi nieśmiertelni a do której tak nam jeszcze... daleko!

„Złota księga“ Polskiego Związku Narodowego przekaże przyszłym pokoleniom pełne szlachetnych pobudek i czynów nazwiska dziś nam spieszące z pomocą przy dźwiganiu gmachu odrodzenia i siły narodowej tak, jak historya nasza wymieni tych, co czując myśl zdrową i zdrowe ziarno — z zazdrości i prywaty dokładali wszelkich sił do upadku naszego. Kiedy jednak prawda i zdrowa myśl zwyciężyły, kiedy dwa lata rzetelnej pracy okazały kim jesteśmy i jak pracujemy — poparci tem, co już za nami, zwracamy się do całego społeczeństwa i prosimy: śledźcie nasze prace, patrzcie co robimy a jak widzicie, że dobrze — chodźcie do nas lub dajcie nam... pomoc! Nie patrzcie obojętnie na złą robotę wrogich narodowi naszemu i wrogich świętej naszej wierze organizacyi, nie patrzcie obojętnie na to, co nas i was boli — ale chodźcie co rychlej do naszych, do... polskich szeregów.

W służbie u obcych okazaliśmy się znakomitymi dyplomatami, nic nie żądając dla siebie, oddawaliśmy wszystko dotąd obcym.

Czas by wreszcie przejrzeć i pomyśleć o sobie, czas by stworzyć ognisko wspólne dla wszystkich warstw społecznych, czas by pomyśleć o domu, gdzie pod skrzydłami orła białego możnaby zgromadzić tych wszystkich, dla których Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

Cięższego dzieła podjęliśmy się — mamy jednak tę niepłonną nadzieję, że znajdziemy wśród siebie tylu szlachetnych, że do celu naszego — ku chwale Ojczyzny — dojść nam... pozwolą!

Nam się łączyć zawsze trzeba
W jedno ciało, w jedną dłoń,
To dla Polki, to dla chleba
Dzisiaj jest jedyna broń!

Dom polski.

Jeżeli niezaprzeczoną prawdą jest, że życie towarzyskie jest jedynym czynnikiem, nietylko zbliżającym do siebie ale łączącym w węzły przyjaźni jednostki, to poszczególne organizacye i warstwy społeczne jedynie wtenczas mogą zbliżyć się, zrozumieć i iść w sprawach bodaj ogólnych razem, gdy się poznają. Gdzież to ma nastąpić i kiedy? Otóż dotąd mimo wysiłków jednostek, chcących bodaj jaki taki w tym względzie zrobić początek, było to niemożliwością. Dlaczego? Bo każde stowarzyszenie, każda organizacya mieściły się pod innym dachem, daleko od siebie a chociaż wszystkie dążyły i dążą do jednego celu, do podniesienia imienia polskiego i zbudowania siły narodowej, to przecież nie znając się bliżej, w walce wzajemnej trawią swe siły. Temu kres położyć trzeba! Jak? Oto w Krakowie powstać musi dom: „Dom Polskiego Związku Narodowego“, który mógłby dać wygodne mieszkanie dla stowarzyszeń polskich, gdzieby była odpowiednia duchowi naszemu strawa codzienna, gdzieby mogły zbliżać się do siebie wszystkie warstwy społeczne, wzajemnie poznawać swoje cele i zamiary, gdzieby mógło powstać zaufanie a za niem cel jeden.. jedyny.. służenia Ojczyźnie razem, silnie i pewnie!

Organ Polskiego Związku Narodowego „Wawel“ podając strawę dobrą, prawdziwą, będzie utrzymywał ducha łączności między wszystkiemi stowarzyszeniami i tymi, co poza nimi stojąc, są dobrymi Polakami. Jak wzajemne zbliżenie się wyrobi zaufanie i łączność, tak „Wawel“ przemawiał będzie i nadal do całego społeczeństwa polskiego, by w razie potrzeby zwołać go do wspólnego uderzenia na wroga, wskazać wszystkim i każdemu cel i jakość pracy, by każdy osobno ale jednakowo mógł wykonać swój obowiązek wobec Ojczyzny i mógł wiedzieć, gdzie jego pozycya, który kawałek bryły należy jemu podnieść z nad polskiej mogiły, by po zbudzeniu Matki, z grobu, jej mogła taka wybuchnąć płomienność wulkanu, żeby zagłady lawina w pień wymiotła grabieżców szrej, a na ołtarzu Wawelu znalazł się Szczerbiec z moskiewskiego Ermitażu, a Korona Piastów z muzeów Kremlina!

W tenczas poszukamy głowy do korony, a rąk do szczerbca.

Idziemy drogą prostą i wołamy: „chodźcie do pracy“, my szczęściem ziemi ojczystej, zapłacimy Wam trudy i znoje! Zą to, że utrzymacie w sercu Boga, miłość Ojczyzny i godność człowieka wolnego, pod skrzydłami Orła białego znajdziecie pomoc w tem boju, co się zowie walką o byt i o kawałek chleba. Ci co mają za wiele, znajdą sposobność do największego szczęścia na świecie i szczęścia, jakim jest pomoc bliźniemu i bratu! Nie trwońć majątków, nie rozdrabniać sił, nie gnieździś się osobno, ale pod jednym dachem zgromadzić wszystko co polskie i szlachetne, to cel „Domu polskiego“ jaki „Polski Związek Narodowy“ chce stworzyć w Krakowie. Nie żałować pracy, kto pracą tylko służyć może, nie skąpić pieniędzy, kto nimi wyrównać może pracę drugich — powinno być myślą przewodnią tych wszystkich, co jeszcze czują, że nad Polską nieśmiertelne zawodzą podzwonne i z żyjącym narodem trumnę w przepaść walą!

Lud się zerwał, jego synowie i ci, co przepiękną duszę w nieskalanem sercu chłopa polskiego znaleźli, stworzyli fundament. Do tych, co są kwiatem narodu, należy teraz dźwignąć mury i ozdabiać jego ściany rzetelną pracą, by mógł raz wreszcie powstać i stać gmach ten, co ma silnie, zbudowane podwaliny.

Budowano dotąd od dachów i kominów, nic też dziwnego, że palono słomą, zanną słomą polską. Ale dziś, kiedy powstała wielka „kuźnia“ polska, kiedy rozpoczęła się praca nie na żarty i nie dla rzucania obietnic w szerokie warstwy ludu polskiego, kiedy powstał warsztat, przy którym znalazły się jednostki ze wszystkich warstw i zawodów społeczeństwa polskiego, niechaj z niego powstanie tak silna forteca jakiej godne skały Wawelu.

Niechaj w „Domu Polskiego Związku Narodowego“ nie braknie nici do powiązania wszystkiego co polskie, niechaj tutaj spływają serca wszystkich trzech zaborów, niechaj wszystkie organizacye pracują zgodnie i wytrwale i tak, jak pracowali w milczeniu na ustach, a z okiem ku niebu nasze dziady w kopalniach Uralu i wśród lodów Syberyi.

Zazdrość — niechaj nie ma przystępu przy budowie tej wielkiej twierdzy, niechaj będzie wstrętną dla każdego i wszystkich razem, niechaj nikt nie pyta kto, ale co robi, niech nikt dla siebie, ale dla drugich pracuje, a będzie nie długo dosyć chleba dla nas i dzieci naszych.

Wszak pracę biednych, a pieniądz bogatych, pomoc dla nieszczęśliwych, a ratunek dla wdów i sierót gromadzić ma „Polski Związek Narodowy“, by z nich stworzyć wielką i potężną organizacyę polską, któraby w obronie jednostki tak samo silnie i zwycięsko stanąć mogła jak i wyruszyć śmiało na to pole, na którem mają się rozegrać losy Ojczyzny, a które zwie się dobrobyt i oświata!

Wielka sala do zgromadzeń w sprawach wzajemnego porozumiewania się czy omawiania spraw ogólnych, spraw poszczególnych warstw społecznych i zagadnień narodowych, da możność towarzyskiego zbliżenia się wszystkim warstwom, wypleni wzajemną podejrzliwość i zniszczy te „prawdy“, które zasiała brukową prasa lub rynsztokowa literatura, biednym pokaże wartość i pracę bogatych, bogatym odsłoni czyste i miłością ziemi ojczystej przepełnione serca! Oto cel „Domu polskiego“ — do pomocy którego przy wznoszeniu prosimy wszystkich, bo nie dla jednostek, ale dla wszystkich ludzi dobrej woli ma on powstać w polskich królów stolicy.

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Póki masz matkę.

Póki masz matkę dziecino,
Co codzień główkę twą pieści,
To choć-ci łezki popłyną,
Prawdziwej nie znasz boleści.
Ona ci kwieciem ustroi
Zarówno pałac, jak chatkę.
Stróż Anioł nad tobą stoi,
Póki masz matkę!

Ale są dzieci na świecie,
Co bez matczynej pieszczoty,
Więdną powoli jak kwiecie,
W jesienne chłody i słoty.
Tym nawet w ranek majowy,
Słonka los bywa surowy
Dla biednych dzieci.

Więc wy, co macie z łask nieba,
Najlepszą mateczkę własną,
Nie skąpcie serca i chleba,
Tym biednym, co bez niej gasną.
Jeżeli chcecie, by kwiatki,
Z żalu nie więdły wam w chacie,
Kochajcie dzieci bez matki,
Wy, — co ją macie!

Jeśli palmę nie tobie głos publiczny przyzna
Dziękuj bogu, że godnych ma więcej Ojczyzna.

Prusacy przeciw Polakom.

W czasie tegorocznych feryi latowych, zwiedziło grono posłów parlamentarnych i dziennikarzy południowych Niemiec dobra komisyi kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Uczestnicy tej wycieczki opisali wtenczas wrażenia swoje w różnych gazetach niemieckich. W tych dniach odezwał się w tej sprawie jakiś dr. Reihlen ze Sztutgardu w czasopiśmie „Grenzboten“. I on wyraża się z pełnem uznaniem o „wielkiem niemieckiem dziele kolonizacyi“ w dzielnicach polskich i z[illegible] zumieniem dla pruskiej polityki k[illegible] wschodnich.

Co do Prus Zachodnich jako dawniejszego kraju obsadzonego przez zakon Krzyżaków, pisze dr. Reihlen, że jadąc od Torunia na Malborg do Gdańska, napotkali na wiele budowli, świadczących o świetności zakonu. „Na północ od Kowalewa nie widzieliśmy już nic z dzieł komisyi kolonizacyjnej. Natomiast śledziliśmy tam kolonizacyę bez komisyi z 13 i następnych stuleci. Z podziwem spoglądaliśmy w Toruniu, Malborgu, Gdańsku i Oliwie na to, co niemiecki rycerz, obywatel i zakonnik w średniowieczu w czasie młodzieńczo silnego napadu niemieckiego na kraje słowiańskie zdziałali. Tam kamienie do nas przemawiały i upominały nas, prawnuków, abyśmy nie cofali się przed pochodem Polaków i nie pozwolili zniszczyć spuścizny ojców“. W końcu zaś pisze ten uczestnik podróży po kresach wschodnich: „Politykę kolonizacyjną trzeba dalej prowadzić przeciw Polakom i centrum i skoro koniecznie tak być musi przeciw części Niemców na kresach wschodnich samych... Trwale — w naszej myśli — zostanie sprawa polska rozwiązana dopiero wtenczas, gdy na każdego rekruta polskiego w prowincyach granicznych liczyć się będzie jednego a o ile możności dwóch Niemców“.

Wynurzenia te przyjmuje hakatystyczna „Schles, Ztg,“ z zadowoleniem, wnioskując z nich, że w południowych Niemczech przestano spoglądać na kłopot kresów wschodnich jako na sprawę li tylko pruską, która południowych Niemców nic nie obchodzi i że na południu Niemiec uznaje się sprawę utrzymania i niemiecko-narodowego wybudowania wschodnich warowni granicznych za jedno z najpoważniejszych żądań całego społeczeństwa niemieckiego.“

Tak mówią nie chrześcianie, ale poganie nowocześni. Naturalnie naród polski nie pozwoli spokojnie zażynać się, lecz będzie się bronił, bo chodzi o jego skórę, o jego odwieczne ziemie, o jego byt.

Sam Reihlen pisze, że zakonnik (krzyżak) urządził napad na kraje słowiańskie. Tak jest. Zabrali Germanowie Słowianom ziemię od Hamonia (Hamburga) do Wisły, Warty i Odry. To też Słowiańszczyzna musi strzedz tych ziem i bronić przed dalszym zaborem.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Zgromadzenie poufne. W niedzielę dnia 5. grudnia o godzinie 7. wieczorem odbędzie się zebranie poufne członków wszystkich Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ z rodzinami. Na porządku sprawy bardzo ważne. Członkom przysługuje prawo wprowadzenia gości.

Wawel. Dzisiejszy Nr. „Wawelu“ rozsyłamy do Wielkopolski, Królestwa Polskiego i Litwy. Wszystkich chętnych służenia sprawom narodowym, prosimy o zaprenumerowanie „Wawelu“; tudzież zakupienie udziału cztero procentowego na „Dom Polskiego Związku Narodowego“. Po otrzymaniu kwoty 50, 100 lub 1000 Koron tytułem pożyczki udzielonej, prześle „Bank Polskiego Związku Narodowego“ oryginalny ostemplowany skrypt dłużny.

Administracya „Wawelu“ przypomina, że czas uiścić zaległą prenumeratę za ostatni kwartał b. r. Równocześnie należy odnowić prenumeratę na rok następny.

Odpowiedzi. W celu uniknięcia kosztów, z dniem dzisiejszym zaprowadzamy w „Wawelu“ rubrykę osobną, w której odpowiadać będziemy na wszelkie zapytania, tyczące „Polskiego Związku Narodowego“ i „Wawelu.“

Napaść. W jednym z ostatnich numerów „Postępu“, pisemka chrześciańsko-socyalnego, napadnięto na Redakcyę tygodnika „Prawda“ z powodów przyjmowania do anonsów i popierania firm żydowskich. Ostatni Nr. „Prawdy“ przynosi ciętą odprawę „Postępowi,“ wykazując obłudę w jego postępowaniu i wyjaśniając co to jest przyjmowanie anonsów a co popieranie firm żydowskich.

Towarzystwo Wielkopolan przy „Polskim Związku Narodowym“ rozwinęło nader energiczną pracę nad zebraniem funduszów dla dzieci Wielkopolan na kolonie wakacyjne. Odczyty urządzane co wtorek gromadzą nie-

mal wszystkich Wielkopolan w Krakowie zamieszkałych. W najbliższych dniach grudnia odbędzie się bardzo zajmujący odczyt prof. Dra Czermaka na temat „Bitwa pod Grunwaldem“, na którym będą przedstawione liczne obrazy świetlne. Odczyt odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“. Bliższe szczegóły i dzień odczytu, podane zostaną w pismach codziennych. Bilety wcześniej nabyć można w sekretaryacie „P. Z. N.“

Sankcya ustawy o wielkim Krakowie. Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy krajowej w sprawie przyłączenia szeregu gmin i kilku obszarów dworskich do miasta Krakowa i w sprawie wydzielenia tych gmin i obszarów dworskich z reprezentacyi powiatowej krakowskiej i wielickiej, oraz w sprawie zmiany ustawy krajowej z 6 października 1901 r. w przedmiocie statutu m. Krakowa.

Dom Polskiego Związku Narodowego. Udziały na „Dom Polskiego Związku Narodowego“ nabywać można w Sekretaryacie „P. Z. N.“ lub w „Banku Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie, Rynek gł. L. 45. II. p.

Pogadanki czwartkowe. W każdy czwartek o godzinie 7 wieczorem odbywać się będą w sali posiedzeń Wydziałów w lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ pogadanki z bieżących wypadków.

Wstęp dla członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ i ich rodzin wolny. O jak najliczniejszy udział prosi Wydział „P. Z. N.“

Ogłoszenia. Każdy członek Stowarzyszenia „P. Z. N.“ powinien pamiętać o dniu posiedzeń i zebrań w „P. Z. N.“ wtenczas bowiem dopiero może odnieść prawdziwą korzyść z należenia do organizacyi „P. Z. N.“ Branie udziału w wieczorach czwartkowych, powinien każdy członek uważać za swój obowiązek.

Chór „Polskiego Związku Narodowego.“ Dzięki niezmordowanej pracy p. Stanisława Napielskiego, zawiązany w „Polskim Związku Narodowym“ chór rozwija się bardzo dobrze. Zgłoszenia w Sekretaryacie „P. Z. N.“ — Rynek gł. 45.

Skarbiec na Wawelu. W sprawie skarbca na Wawelu, poruszonej przez nas w dwóch ostatnich numerach „Wawelu“, otrzymaliśmy w ostatniej chwili pismo od Przewiel. ks. prałata Dra Wądolnego, które stosownie do Jego życzenia umieszczamy dosłownie. „W numerze 21-ym „Wawelu“ z dnia 1-go listopada zamieszczoną została notatka pod tytułem „Skarbiec na Wawelu“, w której, zwrócono uwagę odnośnej władzy kościelnej, że klucze od skarbu na Wawelu pozostają w rękach kościelnego i że do niedawna jeszcze były w rękach jednego z kapłanów a obecnie nastąpiła zmiana, która kiedyś może fatalne dać następstwa“.

Twierdzenie że obecnie nastąpiła zmiana nie jest zgodne z prawdą, gdyż żadnej zmiany ani obecnie ani dawniej co do przechowywania kluczy nikt nie wprowadzał, lecz od wieków przestrzegany jest ten przepis, że klucze po zamknięciu skarbca, który od końca XV. wieku jest zarazem zakrystyą kapitulną, zostają w przechowaniu jednego z zaprzysiężonych X. X. Podkustoszych, a każdego dnia rano na czas nabożeństwa a względnie na czas zwiedzania lub przewietrzania skarbca pozostają wydane do rąk przełożonego „świątników“ czyli kościelnych katedralnych“.

W sprawie poruszonej przez przewiel. ks. Prałata Wądolnego, czy może istnieć król bez narodu, czy skarbiec na Wawelu jest skarbcem narodowym i czy w nim nagromadzone pamiątki nie pochodzą od narodu, odpowiemy osobnym artykułem w najbliższym czasie.

Wieczorek listopadowy urządzony staraniem „P. Z. N.“ wypadł wspaniale. Sala była przepełnioną tak, że wielu z braku miejsca odejść musiało.

Wawel. Do Redakcyi „Wawelu“ wstąpił z dniem dzisiejszym p. Bol. Wędrychowski, znany na polu literackim autor wielu cennych prac. Poznawszy dokładnie organizacyę „Polskiego Związku Narodowego“, chcąc przyjść z pomocą sprawie narodowej przez rozszerzenie wpływów „Wawelu“, poświęcał będzie odtąd swój drugi czas sprawie ogólnej.

Uznanie dla zakonnika. Onegdaj w południe prezydent miasta Dr. Leo wraz z obu wiceprezydentami i przewodniczącym sekcyi dobroczynnej Rady miasta Krakowa, prof. Drem Pareńskim, udał się do członka zakonu Braci Miłosierdzia O. Letusa Bernatka, przeniesionego na ważne stanowisko do konwentu wiedeńskiego, celem złożenia mu wyrazów gorącego podziękowania i wdzięczności za długoletnią humanitarną działalność w Krakowie i zbudowania nowego dużego szpitala, z którego korzystają bardzo szerokie koła ubogiej pracującej ludności. Deputacya pożegnała zarazem O. Bernatka, wyrażając żal z powodu bliskiego już wyjazdu z Krakowa zasłużonego zakonnika na nowe pole działalności. O. Bernatek podziękował gorąco deputacyi, wskazując, że chwile pobytu i pracy w Krakowie pozostaną zawsze w jego pamięci; żal mu pożegnać miasto do którego szczerze się przywiązał; posłuszny jednak wezwaniu starszyzny zakonnej, idzie na nowe stanowisko w tem przekonaniu, że społeczeństwo krakowskie otoczy życzliwą opieką działalność tutejszego konwentu Braci Miłosierdzia i przyczyni się do rozwoju szpitala.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Delegacya zjazdów lekarzy i przyrodników polskich podaje do wiadomości, że XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w r. 1911 w Krakowie. Prezydyum komitetu gospodarczego zjazdu tworzą: Prof. Dr. Julian Nowak, prezes, prof. Dr. Walery Jaworski i prof. Dr. Edward Janczewski, wiceprezesi, prof. Dr. Stanisław Dobrowolski, skarbnik, Dr. Ludwik Bruner, sekretarz jeneralny.

Katastrofa na Marsie. Od dłuższego czasu powierzchnia Marsa jest widownią ciągłych zmian noszących charakter katastrofy. Już od kilku lat zachodzi ciekawe zgięcie biegunów; również zagadkową jest ustawiczna zmiana konturów t. zw. jeziora słonecznego, plamy mniej więcej wielkości Francyi, otoczonej licznemi kanałami. Plama ta raz okrągła, to owalna dwoi się i troi, równomiernie zmieniają się także kanały. Zdaniem Flammariona, dowodzi to zresztą nie bliskiego zamarcia planety, lecz owszem wybitnej jego żywotności.

Wystawa gwiazdkowa. Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie odbędzie się jak corocznie w pierwszych dniach grudnia w lokalu wystawy budowlanej przy ul. Straszewskiego.

Warkocze w Chinach. Chiński minister spraw wewnętrznych przygotowuje reskrypt zakazujący oficerom, urzędnikom i studentom noszenia warkoczy.

Polski aeroplan. W piątek 12 z. m. przyjął arcyksiążę Leopold Salwator na audyencyi pp. Wincentego Schindlera, jednego z wynalazców polskiego aeroplanu, o którym niedawno donosiliśmy i inżyniera Markę Kautza technicznego kierownika tej spółki awiatycznej. Z zainteresowaniem oglądał arcyksiążę szczegółowe plany aeroplanu i wysłuchał objaśnień technicznych, a szczególniej zajął się konstrukcyą motoru. Wyraziwszy życzenie powodzenia i nadzieję, że wzlot się uda, przyrzekł również poparcie sprawy, którą uważa za doniosłą i interesującą. Wreszcie wyraził arcyksiążę życzenie, aby go zawiadomiono o rezultatach prób. Audyencya trwała przeszło pół godziny. P. Schindler i Kautz prowadzą obecnie w Wiedniu pertraktacye z firmami o wykonanie motoru. Otrzymali również zaproszenia od wiedeńskiego Towarzystwa awiatycznego i Towarzystwa architektów i inżynierów, aby zademonstrować model aeroplanu i przedstawić plany.

Nowa metoda znieczulenia. Rumuński profesor Stanescu, wynalazł nową metodę analgezyi mózgu.

Zabawna pomyłka. We wsi Wójtowskie, w rodzinie Jankowskich, urodziła się córka, której rodzice nadali imię Romualdy. Przy spisywaniu aktu chrztu, zaszła jednak pomyłka, opuszczono mianowicie końcową literę „a“ i z dziewczynki zrobił się „urzędowy“ chłopiec. W roku 1899, urzędowy Romuald doszedł lat 21 i wezwano go do odbycia powinności wojskowej. Romualda Jankowska nie stawiła się i zapisana, a raczej „zapisany“ została jako „zbiegły“. W ubiegły czwartek przed komisyą poborową stanął brat jej Czesław, dowodząc, że przysługuje mu zwolnienie od wojska jako jedynakowi.

Rozpatrując ten protest, komisya przejrzała książki i przekonała się, że protestujący posiada brata Romualda, w wieku lat 28. Na to replikował Czesław dowodząc, iż mniemany brat jest siostrą i dziś już wdową z sześciorgiem dzieci, co potwierdza wójt gminy, dodając, że urząd gminny wystąpił już o poprawienie omyłki urzędnika stanu cywilnego. Po dokonaniu tego Czesław zostanie jedynakiem, a Romualda urzędownie wróci do swej płci.

Szoferzy. W krótce rozpocznie się w Wiedniu ankieta w sprawie uregulowania stosunków służbowych szoferów. W ankiecie wezmą udział przedstawiciele rządu, członkowie austryackiego klubu automobilowego, związku kupców automobilów, automobilistów i fabrykantów wozów motorowych. Zamiarem ankiety jest przeprowadzenie ustaw, któreby zapobiegły przeciążeniu szoferów pracą. Pod obrady przyjdzie także kwestya udzielania licencyi i kwestya kwalifikacyi. Idzie też o rozdzielenie szoferów zawodowych od amatorów.

Tołstoj przeciw alkoholowi. Jak donoszą pisma rosyjskie, hr. Lew Tołstoj przesłał na ręce pos. Czetyszewa projekt napisu, który zdaniem jego powinien być umieszczony na etykietach flaszek wódki. Napis ten brzmi: „Wódka, to trucizna, szkodliwa dla duszy i ciała, grzechem więc jest zarówno pić ją samą, jak innych nią częstować; a jeszcze większy grzech robić truciznę ową i handlować nią“.

Usuwanie Polaków. Na skutek starań naczelnika miasta Odessy, Tołmaczewa, Zarząd kolei Północno-Zachodnich rozpoczął wydalenie ze służby wszystkich obcoplemieńców a zwłaszcza Polaków, motywując swe zarządzenie potrzebą zmniejszenia etatów. Usuwani są ze służby nawet tacy urzędnicy, którzy pozostawali na swych posadach po lat 30 i cieszą się nieposzlakowaną opinią.

Odpowiedzi.

S. Tom. Boston-Ameryka. „Bank Polskiego Związku Narodowego“ przyjmuje pieniądze i z Ameryki na 5%. Składać można na książeczkę wkładkową, przesyłając różne kwoty. Po powrocie do kraju pieniądze wraz z procentami można podjąć.

J. St. Poznań. „Związek Przyjaciół drzewek“ jest stowarzyszeniem „Polskiego Związku Narodowego“. Na czele stoi prof. Stan. Sye jako prezes. Związek rozwija się bardzo dobrze.

A. Cz. Nowy Sącz. Do Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ można należeć jako członek zwyczajny z wkładką 1 Kor. miesięcznie lub jako członek nadzwyczajny z wkładką 30 hal. Jeżeli w danej miejscowości przystąpi do Stowarzyszenia 20 członków, może być założoną „Filia“. Wtedy członkowie mają te same prawa co mieszkający w Krakowie.

Z. D. Warszawa. Prenumerata „Wawelu“ za granicą Austro-Węgier wynosi z przesyłką pocztową 6 Koron.

Choćby już tego życia dobiegła droga,
Hwtenczas nie zapóźno powrócić do Boga.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. Sytuacya w parlamencie ciągle nie pewna.

Wiedeń. W komisyi socyalno-politycznej odbyła się ankieta pierwszej sekcyi przybocznej Rady rękodzielniczej. Przybyło 14 ekspertów. Złożyli oni orzeczenia, że wszyscy uczestnicy oświadczają się za ubezpieczeniem socyalnem i uznają zasadę projektu. Żądają tylko zmiany w tym kierunku, aby wszyscy bez wyjątku rękodzielnicy zostali włączeni do ubezpieczenia socyalnego. Wszyscy oświadczyli się za rozszerzeniem ubezpieczenia na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

Budapeszt. Prezydentem gabinetu zostanie najprawdopodobniej hr. Tisza.

Belgrad. Dzienniki tutejsze stwierdzają jednogłośnie, że wizyta króla Ferdynanda była ściśle prywatną.

Kijów. Wysyłka wojsk rosyjskich na granicę austryacką nie ustaje.

Berlin. Prace nad budową floty powietrznej postępują szybko.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

2. — grudnia — czwartek — godzina 7 wieczór. — **Zebranie członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“** i ich rodzin. Pogadanka z dyskusyą na temat:

GRUŹLICA I JEJ LECZENIE.

3. grudnia — piątek — godzina 6 wieczór — posiedzenie **„Dyrekcyi Unii Polskiego Związku Narodowego“.**

3. grudnia — piątek — godzina 8 wieczór — posiedzenie **Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“**

5. grudnia — niedziela — godzina 6 wieczór — posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły.

5. grudnia — niedziela — godzina 7 wieczorem.

Zgromadzenie poufne

członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ z rodzinami.

!Sprawy bardzo ważne!

7. grudnia — wtorek — godzina 6½ wieczór — posiedzenie **Dyrekcyi „Banku Polskiego Związku Narodowego“.**

7. grudnia — wtorek — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

7. grudnia — wtorek — godzina 8 wieczorem — zebranie członków **„Chóru Polskiego Związku Narodowego“.**

9. grudnia — czwartek — godzina 7 wieczór — **Zebranie** członków Stowarzyszeń **„Polskiego Związku Narodowego„** i ich rodzin.

Pogadanka z dyskusyą Radcy Dyr. Skarbu Welecskiego na temat:

Loterya liczbowa, losy zakazane, ich zakupno i skutki tegoż.

10. grudnia — piątek — godzina 7 wieczór — posiedzenie **Rady prezesów** Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“.

14. grudnia — wtorek — zebranie Wielkopolan

Żebyś się nie kołysał jak łódka na fali,
Z młodu już sobie hartuj charakter ze stali.

NADESŁANE.

Członkowie! ŻĄDAJCIE I STARAJCIE SIĘ ABY WE WSZYSTKICH LOKALACH, DO KTÓRYCH UCZĘSZCZACIE, BYŁ ZAPRENUMEROWANY WASZ ORGAN „WAWEL“.

„POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“

założony w dniu 15-go marca 1908 roku w Krakowie, w celu zjednoczenia wszystkich Stowarzyszeń polskich, skupienia pracy wszelakiej i złączenia tych wszystkich, którzy idą pod hasłem „Za wiarę i Ojczyznę“ pod sztandarem Orła białego, aby wszyscy jednemu służyli celowi i do jednego zmierzali ideału — do odrodzenia Ojczyzny. Składa się z poszczególnych Stowarzyszeń jako członków zwyczajnych. Walne Zgromadzenie złożone z prezesów, sekretarzy i delegatów poszczególnych Stowarzyszeń, wybiera Wydział z prezesem na czele. Wydział ten jest reprezentantem „Polskiego Związku Narodowego“ na zewnątrz, zarządza ogólnym majątkiem i czuwa nad rozwojem wszystkich Stowarzyszeń.

Członkowie zwyczajni Stowarzyszeń „P.Z.N.“ obok korzyści moralnych, płynących z własnego organu „WAWEL“, z bogato zaopatrzonej czytelni, odczytów, pogadanek naukowych i zawodowych, z przedstawień teatralnych, gier towarzyskich i wspólnych zebrań w salach „P. Z. N.“ — mają poradę prawną, pomoc lekarską, zapomogi na czas choroby, lekarstwa, pomoc materyalną dla swoich sierot i wdów; mogą korzystać z taniego kredytu w „BANKU POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ lub składać w nim swoje oszczędności; doznają znacznych zniżek przy zakupnie artykułów spożywczych lub do domowego użytku służących za pośrednictwem: „UNII POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ tak, że przy ścisłem przestrzeganiu statutu, wkładka miesięczna do Stowarzyszenia uiszczona, kilkakrotnie się zwraca. To też każdy prawdziwy obywatel-Polak, każdy prawdziwy człowiek czynu nie słowa, każdy miłujący swoją rodzinę i swoją Ojczyznę, bez względu na stanowisko powinien wstąpić do „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ — bo „POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“ to nie żadne stronnictwo, ale wielkie stowarzyszenie polskie. Nie obietnice rzucać, ale wzajemnie się wspierać, usunąć rozdział klasowy, zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej, złączyć się w jedną wielką a polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów, to jego cel i powód jego powstania! To też ma prawo żądać i żąda, by każdy co czuje się Polakiem, komu drogą wiara ojców i ideały narodowe, dorzucił cegiełkę pod tą szczerze polską budowę, by garnął się pod skrzydła Orła białego w „POLSKIM ZWIĄZKU NARODOWYM“, który chroniąc od zniszczenia wszystko co stare a piękne, buduje zdrowy, pełen wiary, zasad, miłości i poświęcenia gmach polski, którym urzeczywistniając ideały 3-go Maja, z otwartą przyłbicą idzie do tych wszystkich, dla których niedola bliźniego, Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler. Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.